

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

NOWINY RACIBORSKIE z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania raciborskiego w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rabat ustaje.

Sfałszowany list cesarza Karola.

Agencja Havasa donosi: Z Paryża ogłoszono urzędowo, co następuje:

W chaosie kląstw pojawia się stary punkt, gdyż cesarz Karol pod oczyma Berlina przyjmuje klamiwe »dementia« hr. Czernina na swój rachunek i przez to zmusza rząd francuski do dostarczenia dowodów. Oto jest tekst własnoręcznego listu cesarza, który ks. Syxtus Bourbon, szwagier cesarza, podał do wiadomości prezydenta republiki Poincarego 21 marca 1917, o którym zaraz potem za zgoda księcia powiadomiono francuskiego prezydenta ministrów:

»Mój Kochany Syxtusie! Trzeci rok tej wojny, która światu przyniosła tyle żałoby i cierpień, zbliża się ku końcowi. Wszystkie ludy mojego państwa, więcej niż kiedykolwiek, są zgodne we wspólnie woli ochronienia całości monarchii nawet za cene najcięższych ofiar. Dzięki ich wytrwałości i wieloduszemu współdziałaniu wszystkich narodowości mojego państwa zdołała monarchia już prawie trzy lata opierać się na cięższych atakom. Nikt nie może zaprzeczyć wojskowym sukcesom, które moje wojska odniosły, zwłaszcza na bałkańskiej wiosenni. Francja również okazała się odporna i energiczny rozmach. My wszyscy podziwiamy bez zastrzeżeń wspariałą tradycyjną waleczność jej armii i ofiarność całego francuskiego narodu. Z szczególną przyjemnością widzę, że chociaż teraz jesteśmy przeciwnikami, moego państwa od Francji nie dzieli żadna rzeczywista sprzeczność w zapatrzywaniach i dążeniach, i że mam prawo spodziewać się, że moje żywe sympaty dla Francji, wraz z sympatiemi całej monarchii, w przyszłości na zawsze uchyla powrót stanu wojennego, za który nie pada odpowiedzialność na monarchię.

W tym celu i aby rzeczywistość tych uczuc

dokładnie wyrazić, proszę cie tajnie i nieoficjalnie zawiadomić p. Poincarego, prezydenta republiki francuskiej, że wszelkimi środkami i używając mojego całego osobistego wpływu u mojego sprzymierzeńca, poprze uzasadnione pretensje Francji co do odzyskania Alsacji i Lotaryngii.

Co się tyczy Belgii, to jej suwerenność musi być przywrócona. Musi ona otrzymać wszystkie swoje posiadłości afrykańskie. To nie przesądza o sprawie odszkodowania, którego Belgia dostała za uciępiane straty.

Suwerenność Serbii będzie przywrócona. W zakątku naszej dobrej woli skłonni jesteśmy dać jej według słuszności naturalnej dostęp do morza Adryatyckiego, tudzież daleko idące korzyści gospodarcze. Natomiast Austro-Węgry stawiają, jako pierwszy i stanowczy warunek, że królestwo serbskie ma w przyszłości zaniechać wszelkich styczności z jakimkolwiek towarzystwem albo grupą, zwłaszcza z Narodna Obrona, i tłuścić styczności z takimi grupami, których celem politycznym jest rozbicie monarchii. Ma ono lojalnie i wszystkimi środkami władzy rozporządzalnej przeszkadać wszelkiej tego rodzaju akcji politycznej, czy to w kraju, czw za granicami i objąć zobowiązanie do tego przy gwarancji mocarstw koalicji.

Wypadki w Rosji zmuszają mnie moje myśle o nich powstrzymać, aż do dnia, w którym tam będzie ustanowiony rząd prawny i definitive.

Wyluszczywszy ci w ten sposób swoje myśli, proszę cie, żebyś po rozmówieniu się z obu mocarstwami, przedewszystkiem zawiadomił mnie o zdaniu Francji i Anglii, aby w ten sposób przygotować teren do porozumienia, na którego podstawie będzie można wdrożyć rokowania oficjalne i prowadzić je ku zadowoleniu wszystkich.

Spodziewając się, że w ten sposób z obu stron zdolamy jak najrychniej położyć koniec cierpieniom

tytu milionów ludzi i tytu rodzin pograżonych w smutku i obawie, proszę cie, byś wierzył w moje braterskie usposobienie.

Karol

Ponieważ hr. Czernin w nocy z 3 kwietnia przyznał, że odbył się konferencja wskutek inicjatywy osobistości, stojącej ranga o wiele wyżej od niego, Austro-Węgry muszą teraz wypowiedzieć się o tej próbie, której istnienie przyznają i o szczegółach rozmowy swego delegata.

Na powyższy komunikat Havasa ogłoszono w Wiedniu następującą odpowiedź urzędową:

Ogłoszony w komunikacie francuskim prezydium Rady ministrów z 12 b. m. list cesarza jest sfałszowanym.

Przedewszystkiem oświadcza się, że przez osobistość, stojącą w randze o wiele wyżej, ponad ministrem spraw zagranicznych, która, jak w urzędowem oświadczenie z 7 bm. przyznano, na wiosnę 1917 r. podjęła usiłowania pokojowe, nie muśiano rozumieć i nie rozumiano jego cesarskiej i królewskiej apostolskiej Mości, lecz ks. Syxtusa Bourbonsa, gdyż on to na wiosnę 1917 roku starał się o zbliżenie stron wojujących.

O korespondencji, ogłoszonej przez p. Clemencesa, oświadcza c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych z najwyższej roztat, że jego cesarska i królewska apostolska Mość napisała do swego szwagra ks. Syxtusa Bourbonskiego na wiosnę 1917 r. list czysto prywatny, który nie zawiera polecenia dla księcia, by podjął pośrednictwo u prezydenta francuskiej republiki, lub jakimkolwiek innym poczynione mu wynurzenia dalej zakońkował, ani by wywołał i przyjął oświadczenie strony przeciwnej.

List ten wogół nie wspomina o sprawie belgijskiej, a co do Alsacji i Lotaryngii zawiera następujący ustęp: »Byłbym całego moego osobistego wpływu użył na rzecz pretensji francuskich co do

NIEWOLNICA

POWIEŚC.

(Ciąg dalszy)

— Poza wodą? — powtórzył niedbale. — W Wenecji, chcesz powiedzieć. Tak? Odyby Wenecja mnie zaporzebała, nie dałbym się dwa razy prosić.

Zoe wsparta się o poduszkę, przymykając oczy. Widziała, że na niej patrzy, i że zachwyti powoli głogami. Pytała się siebie, czy zmieni się on kiedy w coś więcej i czy ujrzy w oczach jego ten błysk ochoty do walki — za mają dla niej. Pragnęłaby wieǳieć, co też kobietę robi, by mężczyzna się w nich kochali. Bo Zoe była jeszcze w tym wieku, kiedy się myśla, że się na to ustalone reguły i przepisy.

Zeno przerwał długie milczenie słowami, które natychmiast ją z zadumy.

— Co się zaś tyczy cesarza Jana, którego syn wracił do więzienia, to przyjaciele jego już od dawna usiłują poczytać mnie dla jego sprawy. On sam mi nawet posłów nasiąkał. Ale coż może mnie obchodzić, czy on, czy syn jego umrze w wieży Amen?

Zoe westchnęła i przygryzła usta, bo niespodziewane to wyznanie nadzieję jej w niwece obróciło. Była jednak zanadto odważna, by zdanie to przepuścić się oponując mu.

— W tem racy pan nie masz — rzekła, zapominając obowiązkowe przyjęte roli niewolnicy. — Powinieneś mi pomóc, jeśli możesz, a możesz, jeśli zechcesz. Zeno spojrzał na nią ze zdumieniem. W tonie tej było coś, jakby poczucie wyższości i władzy. Dziewczęta, o których zapomniała, a którym ani słówko rozupełni nie uszło, wpatrzyły się na nią, przerażone i zszokowane.

— Chciałam powiedzieć — ciągnęła dalej Zoe — że jeśli pan jesteś prawdziwym Wenecjaninem, to powinno ci zależeć na tem, by odebrać berlo człowiekowi, którego Turcy i Genuenicy osadzili na tronie. Jan chociaż skarbego jest charakteru, przyjacielem jest Wenecjan. Andronikus zaś Genuę proteguje. I teraz nawet gotów jej oddać klucz do Dardanelów.. wyspy Tenedos.

— Co? — zawołał Zeno gniewnie. — Tenedos? Zerwał się z krzesła i w uniesieniu chwycił ją za rękę. Uśmiechnęła się.

— Tak — odparła. — Genua żąda oddania wyspy, w nagrodę za udzieloną pomoc i uzyska ją z pewnością. Chociaż łatwiej to nie będzie, bo gubernator Tenedos wiernym pozostał Janowi.

— Skąd wiesz to wszystko? — spytał Zeno, zagiętając jej w oczy.

— Skąd wiem, to wiem; a jeśli nie mówię ci prawdy, możesz się jutro sprzedać z publicznego targu.

— Na ewangelistę — zaklał Zeno — zasługiwałabym na to.

IX.

Miesiąc przeszedł, a na pozór sposób życia Zena w niczem się nie zmienił. Tak samo rano wstawał i kapnął się w Złotym Rogu; zajmował się interesami przed południem, a jeździł konno po objedzie; tak samo też odwiedzał Sebastiana Polo dwa razy w tygodniu i jedno tylko shuza jego zauważała, to, że zdawał się być więcej niż zwykle zamyślonym i godziny nieraz spędzał, siedząc w milczeniu na swym balkonie i przyglądając się wieżom pałacu Blacharnae.

Niewiadomo było, jak długo przebywał w towarzystwie pięknej niewolnice, bo słuchacze jej nie okazywały skonsternowania do rozmowy, a Omobono, jeśli co widział, to zatrzymywał to przy sobie. Nie wieł nie zauważał się w domu weneckiego kapuścia, odgad Zeno

podpalając lont, który miał w końcu taką wiele mgły, wypadać w powietrzu.

Zeno widywał ją teraz codziennie. Stała mu się potrzebna do życia, chociaż nie sądził, by mógł się w niej kochać, tak samo jak i ona nie wierzyła i nie przyznała się przed sobą do uczucia dla niego.

Oboje bowiem pochilęscy byli jedne myślą, której utrzymywanie wypełniały ich naigorekste pragnienia, chociaż były one różnorodnej natury. Zeno, urodzony dowódca i patryota, rozumiał, że wpływ jego ojczyzny na Wschodzie zależy od zajęcia wyspy Tenedos. Zoe zaś chciała zemsty za śmerci i mekę Michała Rhangabe.

Jeśliby się udało oswobodzić cesarza Jana z wieży Amen, oboje otrzymaliby to, czego sobie życzyli. Jan oddałby niezawodnie Tenedos Wenecjanom, lud zaś konstantynopolitański nie omieszałby rozdrabnić Andronikusa w kawałki.

Werni poddani prawowitego monarchy przyłączyliby się do niego natychmiast, byleby wyjść z domów pałacu, strzeżonego przez obcych najemników, przeważnie Czerkiesów, Mingrelów, Awarów i Słowków. Grecie wojsko i lud nie powstały z własnej inicjatywy, ale nienawidził Andronikusa i jego gwardię, a obecność Jana dodawała mu odwagi.

Taki dowódca, jak Zeno, dałby sobie wprawidłowo zdecydować o oblężeniu pałacu Blacharnae, ale tak on, jak i każde nawet dziecko w Konstantynopolu wieǳiał, że za pierwszym rozwodem Andronikus kazałby zamordować ojca i młodszych braci, tak, aby następny tron zabrakło.

Chodziło więc o to, by wydobyć Jana z wieży, i ukrąć go w bezpiecznym miejscu, aż rewolucja zwróci swoje i panujące cesarza złozony z tronu zostanie. Wszystko to Zeno wiedział, zanim jeszcze Zoe mu o tem powiedziała, ale czego nie wiedział, to tego, iż Genuenicy traktują o wyciągnięciu Tenedesa.

O odswiecie francusko-angielskim.

Sprawozdawca wojenny „Petit Parisien” nie ukrywa, że armia francuska dokonała odwrotu, który nazwa on „pożłotowania godna operacy”, tem przekrzeszącą, gdy się pomyśla o tych waszych wysiłkach, które czynią armie koalicji w ciągu kilku lat wojny.

Sprawozdawca wojenny „Secola” przewiduje, że kontynuowanie ataków niemieckich w kierunku od Arrmentieres grozi poważne stanowiskom angielskim pomiędzy Ypern a morzem. Natomiast zagrożenie Dunkierki — pisze tenże sprawozdawca — jest możliwe tylko w razie dokonania lotu ponad frontem w kierunku na St. Omer, to wtedy zdaje się być wykute.

Atak lotniczy na Paryż.

(w.t.) Agencja Riwassa donosi 13 kwietnia. Lotnicy niemieccy przedarli się przez nasze linie, kierując się ku południowi. Dwóch z nich udało się pozybować ponad okolicą Paryża i zrzucić kilka bomb. Drugi alarm dany został o godz. 10 min. 10; koniec alarmu o godzinie 10 minut 40. Liczba ofiar jeszcze nieznana.

Późniejsze doniesienie opiewa: Liczba ofiar ataku lotniczego minionej nocy wynosi 26 zabitych i 72 rannych.

Atak lotniczy na Anglię.

(w.t.) Berlin, 14 kwietnia. W nocy na 13-go kwietnia kapitan fregaty Strasser zaatakował przy posocie jednej z naszych eskadr lotniczych marynarskich ważne dla przemysłu wojennego miejscowości w środkowej Anglii. Obrzucone zostały bombami miasta Birmingham, Nottingham, Sheffield, Leeds, Hull i Grimsby. Mimo nadzwyczaj silnej obrony nieprzyjaciela i pościgów lotniczych powróciły wszystkie nasze statki bez szwanku. Specjalny udział w tych sukcesach mają komendanci statków napowietrznych: kapitan Manger, porucznik Ehrlich (Herbert), Freudenreich i Flimming oraz kapitan korwety Arnold Schütze wraz ze swymi dzielonymi załogami.

Szef sztabu admiralicy.

(w.t.) Biuro Reutera donosi: W ataku lotniczym ostatniej nocy brały udział cztery statki napowietrzne. Dwa z nich wtargnęły na kilka mil do wnętrza kraju, z dwóch drugich jeden dotarł do Midlands, drugi nieomal do wybrzeża północno-zachodniego. Atakujący szybowali w znacznej wysokości, nie objawiając się do wtargnięcia w obwy bronione. Większa część bomb upadła na pola otwarte. Pominąwszy zburzenie czterech domów w jednej z atakowanych miejscowości, szkoła wyrządzona jest nieznaczna. Zabito przytem dwóch mężczyzn, dwie kobiety i jedno dziecko; rany odnięto: 8 mężczyzn, 6 kobiet i jedno dziecko.

Załopienie parowca włoskiego z amunicją.

Biuro Wolfa donosi: Przy wybrzeżach hiszpańskich jedna z naszych łodzi podwodnych uwiadana została w boju artyleryjskim z pewnym włoskim parowcem, uzbrojonym armatami. Parowiec ten został pokonany i poślął pion. Załoga wywiesiła białą flagę i opuściła piony w tylnej części okrętu. Pożar coraz bardziej rozszerzał się i po jakimś kwadransie dały się słyszeć na tylnej części okrętu silne detonacje.

Aby przyśpieszyć zatoniecie okrętu, łódź podwodna zbliżyła się na odległość 1000 metrów i wyrzuciła parę pocisków w kierunku oddziału maszynowego składów okrętu. Po pierwszym celnym pocisku, który trafił do przedniej części składów okrętu, wybuchł tam silny i szybko rozszerzający się pożar, który pokrył cały okręt płomieniami, sięgającymi 80 metrów wysokości. Zar stawał się nie do zniesienia, wobec którego łódź podwodna odjechała z największą szybkością. W powietrzu wylatywało coraz więcej odłamków.

Po minucie cały okręt nagle przerwany został na dwie części przy ogromującym huku. Łódź podwodna otrzymała tak silne uderzenie, jak gdyby ją wystrzelono z wody. Zostało biały obłok wzniośleć się na wysokość mniej więcej 700 metrów. Kawaty latały w powietrzu 4 km. Morze wyglądało podczas tego deszczu odłamków, jak gdyby w nie biła niezliczona liczba granatów. Na szczęście na pokładzie łodzi podwodnej nikto nie został raniony pomimo, iż spadło tam kilka odłamków.

Parowiec woził 6000 ton materyalu wojennego, pomiędzy którym znajdująły się dużo materyalu wybuchowego i amunicji, wyciągnięty ze Stanów Zjednoczonych do Genui.

Zjela niemiecka w Helsinkis.

Berlin, 13 kwietnia. (Urzedowo.) Popierała przedstawiciele armii we Finlandii część naszych sił morskich przybyły 12 kwietnia po południu do portu Helsingfors (Południowa Finlandia) i zarządzili przed miastem bitwice.

Szef sztabu admiralicy.

Sprawozdanie niemieckie.

(w.t.) Główne kwartały, 15 kwietnia. Wojska zaczęły się. Na polu bitwy nad Lys przeszło do nacierających walk z blizką. Na południe - zachód od Nieuve-Kerkes, jako też pomiędzy Bailem a Morris zostały gminy po angielskich karabinach maszynowych skierowane, aby natolić wojny do nowego.

Kontrataki, podejmowane przez nieprzyjaciela z Bailem ku zachodowi od Buthune, złamaly się wśród wielkich strat.

Na polu walki po obu stronach Sommy pozostała walka artyleryjska przy dżdżystem powietrzu w umiarkowanym toku.

Wojna na wschodzie. Po gwałtownych walkach z użyciem bandami wkroczyły nasze we Finlandię wyladowane wojska, silnie popierane przez część naszych sił morskich, do Helsingforsu.

Pierwszy generalny kwartmistrz Ludendorff.

— Telegram kanclerza do Steczkowskiego. Na telegram preza ministrow Steczkowskiego o objęciu urzędu, odpowiadał kanclerz Rzeszy, hrabia Hertling, następującym telegramem:

Berlin, 10 kwietnia. „Wyrażając Waszej Ekscelencji me najuprzejmiejsze podziękowanie za zawiadomienie mnie o utworzeniu nowego gabinetu polskiego, proszę przyciąć zapewnienie, że Pan może liczyć na pełne zaufanie poparcie moje w trudnym Jego zadaniu. I ja również mam niezawodną nadzieję, że uda się uregulować stosunek Polski do państw centralnych w sposób odpowiadający ogólnemu interesom.” H. Hertling.

Cesarz Wilhelm do cesarza Karola.

(w.t.) Wiedeń, 12 kwietnia. Cesarz niemiecki wysłał do cesarza Karola telegram następujący treści:

„Przyjmij moje najserdeczniejsze podziękowanie za Twój telegram, w którym odrzucasz twierdzenie francuskiego preza ministrow co do Twoego stanowiska wobec francuskich uroszczeń do Alzacji-Lotaryngii. Jako całe bezpodstawnie i na nowo wskazujesz na solidarność interesów, panująca między nami i naszymi państwami. Pospieszam z zapewnieniem, iż w Moich oczach nie potrzeba było z Twojej strony takiego zapewnienia, ponieważ ani chwilę nie wątpię, iż uważasz naszą sprawę za własną, tak jak my występujemy za prawami Twojej monarchii. Cieki, lecz pomyślne walki lat ostatecznych dowiodły tego jasno każdemu, kto chce się o tem przekonać. Ścieśniają one węzeł temu silnie. Nasi nieprzyjaciele, którzy w uczciwej walce przeciwko nam nic nie zdolają dokazać, nie cofają się przed najnieuchciwszymi i najnikczemniejszymi środkami. Z tem musimy się pogodzić. Tem wiecej wymaga więc od nas obowiązek aby nieprzyjaciel bezwzględnie na wszystkich widowniach walki zaatakować i pobić.

W pierwnej przyjaźni
Wilhelmu.

Kasztelańca hr. Czernina.

(tu) Berlin, 15 kwietnia. W sprawie następcy po ministrze spraw zagranicznych hr. Czerninie wymieniają w berlińskich kolach dyplomatycznych następujące osobistości: baron Mercy, hr. Andrássy i ambasador berliński książę Hohenlohe. Nie wykluczona wydaje się być również kandydatura hr. Tiszy.

Z komisym wyboreczym.

Z równą szybkością, jak z reforma wyborcza dla sejmu, załatwia się w piątek komisya wyborcza sejmu z drugim czytaniem reformy dla pruskiej izby panów. Projekt przyjęto z małymi zmianami wedle uchwał pierwszego czytania. Wnioski partii centrowej i innych partii o podwyższenie liczby przedstawicieli stanu duchownego, prasy i robotników zostały głosami konserwatystów i narodowych liberalów odrzucone.

Sprawy żywnościowe w Niemczech.

Komisja budżetowa sejmu pruskiego zajmowała się na pierwszym posiedzeniu poświęceniem rozporządzeniami, dotyczącymi zajęcia metali i ograniczeniami podróżowania do wód. Rozporządzenia te wywoływały pewne wzburzenie wśród ludności. Komisarz państwy dla żywności tłumaczy, iż sprawa wyżywienia w następnych 4 miesiącach przed żniwami przedstawia niesłychane trudności tak, co do zboża, jak i co do miasa. Jeżeli z Ukrainy nie nadjdzie pomoc, trzeba będzie ograniczyć racye chleba. W Ukrainie panuje anarchia i wiele trudności przewozowe. Tylko dzięki porozumieniu się z general-gubernatorem warszawskim i naczelnym dowództwem armii uzyskano 300.000 sztuk bydła na rzecz, inaczej trzeba było naruszyć w niebezpieczny sposób stan bydła. Nad wywodami przedstawiciela rządu rozwinięła się obszerna dyskusja po ukończeniu której sekretarz stanu Waldow zauważyl jeszcze, iż sprawa wyżywienia jest na ogół ciężka, ale zbyt czarno w przyszłość patrzyć nie trzeba.

Rokowanie pokojowe z Rumunią.

Danielescu Biura Wolfa: Podpisanie traktatu pokojowego z Rumunią ulegnie niejakiej zwłoci. Rokowanie w sprawach gospodarczych nie się jeszcze rozpoczęło, ale gospodarka rumuńska szczególnie

zostały jeszcze do załatwienia rozmaite kwestie taryfowe, pocztove i t. d., których — przez wzgląd na poczynione już z Rumunią doświadczenia — trzeba będzie nadać formę zewnętrzna możliwie dokładną.

Prócz tego cały kompleks spraw gospodarczych, mających być omówionemi, wciąż się rozszerza i rozszerza tak, że rokowania będą potrzebować dłuższego czasu, aniżeli to pierwotnie było przewidziane.

Cesarz Karol do cesarza Wilhelma.

(w.t.) Wiedeń, 14 kwietnia. Jego Ces. i Kr. Apostolska Mość wysłał do cesarza niemieckiego następującą depeszę:

Obwiniania pana Clemenceau'a są tak riskie, iż nie myśl z Francją dłużej nad ta sprawą dyskutować. Nasza dalsza odpowiedź beda mogły być natematy na zachodzie. W wiernie przyjaźni Karola.

Wstrzymanie wojny w rejonie skich.

Rząd finlandski urzędowo zekomunikował, iż zatrzymał dyplomatycznych przedstawicieli Rosji, Worowskiego i Kamieniewa, jako zakładników depozyt, aż rząd rosyjski zaniecha popierania finskiej czerwonej gwardii. Przeszkodzi to Kamieniewowi w objęciu urzędu w charakterze rosyjskiego ambasadora w Wiedniu, wskutek czego stanowisko to pozostanie chwilowo niezajęte.

Prowincje nadbałtyckie.

Urzedowo donoszą z Berlina: Połączona Rada krajowa Inflant, Estonii, Rygi i wyspy Oisel i Väinö zatrzymała wielkiego entuzjazm nastepującą sprawą: 1) Poprosić cesarza niemieckiego o pozostawienie Inflant i Estonii na state pod wojskową opieką i po ostatnim odrzuceniu od Rosji stutecne ich poparcie. 2) Wyrazić życzenie, aby z Inflant, Estonii, Irlandii, leżących przed nimi wysp i miasta Rygi utworzonem zostało jednolite monarchiczno-konstytucyjne państwo z jednolitą konstytucją i administracją, z przyłączeniem w drodze unii personalnej z królem Prus do Rzeszy niemieckiej. 3) Poprosić cesarza niemieckiego o ustanowienie administracyjnych władz państwowych oraz o zezwolenie na zawarcie odpowiednich układów z Rzeszą niemiecką odnośnie z Prusami. — Do cesarza wysłano telegram dzięczny za oswobodzenie z niedoli oraz z wyrazami hołdu.

Co się dzieje w Petersburgu?

„Petit Journal” donosi z Petersburga: Rozpoczęły się tu zaburzenia głodowe. Naród powstał przeciwko rządowi. Wszyscy cierpią głód, wobec tego jest rzeczą wątpliwa, czy rzad znajdzie obrońców nawet wśród czerwonej gwardii. Dowodzą tego zaistnia w Petersburgu i w Carskim Siole, gdzie ludność nie otrzymując ani chleba ani ziemniaków, gwałtownie ostateczala miejscowa Radę robotniczą podczas wielkiego zebrania. Czerwonogwardziści odmówili wystąpienia przeciwko manifestantom.

Szwedzki „Aftonbladet” zwraca uwagę, iż w całej Skandynawii nie wiedzą teraz, co dzieje się właściwie w Petersburgu, bo połączenie między stolicą Szwecji a dawną stolicą Rosji zostało ponownie przerwane. Wobec tego kraju w Sztokholmie najróżniejsze pogłoski. Nie brak nawet takich, że w Petersburgu miała wybuchnąć kontrrewolucja. Lecz pewnego nie wie się nic.

Rozruchy głodowe w Holandii.

Gazety donoszą w dalszym ciągu o poważnych rozruchach głodowych w Holandii: Korespondent „Lokalangeiger” donosi z Rotterdamu pod dniem 12 bm.: Rozruchy powtarzyły się wczoraj wieczorem w większej części miast Holandii. W Haarlem i w Hadze przybrały one bardzo krwawy charakter. W Haarlem kilkakrotnie okazała się potrzeba wkruczenia policyj, artylerii i piechoty. Około godz. 9 wieczorem wojsko stoczyło formalną bitwę z wszczęonymi tłumem. W Hadze na placu Oraniskim tłum rozrzuścił bruk i obsypał kamieniami policyj, która wówczas zrobiła użytek z broni palnej. Tysiące tłumy, ze znany rewolucjonista de Visserem na czele, przeciągały ulicami miasta. Policyj przeskodziła pochodowym wtargnąć na Binnenhof, gdzie mieściły się gmachy rządowe i gmach parlamentu. Następnie we wszystkich dzielnicach miasta miały miejsce krwawe starcia. Posel angielski prosił telefonicznie o udzielenie posiłków wojskowych dla ochrony poselstwa. Na placu Książęcym musiałaby policyj dać szereg salw ostrymi nabojami. Setki szwajcarskich uciekli i uciekli do rozbiciu. Na Wielkim Rynku policyj również kilkakrotnie strzelała. O godz. 10 wieczorem zgromadziły się wzburzone tłumy przed zamkiem królewskim; gdy z tłumu posypały się kamienie, wówczas został on rozpedzony przez oddział huzarów.

W Amsterdamie doszło do wrzenia także wśród żołnierzy. Spiewając pieśni socjalistyczne, wołały żołnierze: »My także jesteśmy głodni!«

Zbroże dla Holandii.

Wojenny urząd handlu w Waszyngtonie wydał przekazanie na natychmiastowe nadawanie 200-

